



~~DZIWIŃ DZIWIŃ~~
~~DZIWIŃ DZIWIŃ~~

MICHAŁ STONAWSKI

~~DZIWIŃ DZI~~

MICHAŁ STONAWSKI

© Copyright by
Michał Stonawski & e-bookowo 2018

Projekt okładki: Dawid Błodek Boldys

ISBN 978-83-7859-961-6

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie I 2018

Wstęp

Drogi Czytelniku,

jak wolna jest literatura? To pytanie jest tylko pozornie banalne – literatura wszak powinna być ostoją wolności. Kiedy jednak chcemy odpowiedzi na to pytanie, okazuje się, że ta już nie jest taka oczywista. Że literatura tak naprawdę nigdy nie była wolna. Jest na to zbyt potężna – za duży wpływ wywiera na umysł czytającego.

Czytania książek zakazywano. Książki cenzurowano. Książki też palono na stosach. „451 stopni Fahrenheita” Ray’a Bradbury’ego, powieść sama w sobie traktująca o cenzurze książek, w 1998 roku została usunięta z listy lektur stanu Missisipi za bluźnierstwo. Przez 13 lat była ona sprzedawana w wersji ocenzurowanej przez wydawcę. W III Rzeszy zakazano czytania Biblii, którą miał zastąpić „Mein Kampf” – książka, której już po wojnie zakazywano czytać w wielu krajach i do dziś nie jest udostępniona w wolnej sprzedaży. Więcej? „Lolita” Nabokova (pornografia), „Przeminęło z wiatrem” Margaret Mitchell

(rasizm), „Rok 1984” Orwella (za propagowanie komunizmu oraz za antykomunistyczny wydźwięk), „Przygody Tomka Sawyera” Marka Twaina (ponownie rasizm), „Ulisses” James Joyce (treści seksualne), nawet „Bastion” Stephena Kinga nie umknął cenzurze – tutaj w jednej ze szkół w Oregonie zakazano go za propagowanie seksu i przemocy. Zresztą, również King ocenzurował sam siebie, po masakrze uczniów w 1999 roku w Columbine High School w Jefferson Count, w której oprawcy mieli się sugerować jego powieścią, podjął decyzję o braku wznowień dla swojej książki „Rage” – w Polsce można ją kupić okazjonalnie, w wydaniu „spod lady”.

Nasuwa się więc pytanie – co autor może, a czego nie może napisać? I czy to, co zostało napisane, ma być poddane cenzurze? Czy może być cenzurowane i odcenzurowywane w zależności od aktualnie panującej mody czy ideologii? Nie tak dawno statuetka „Word Fantasy Award” przedstawiająca popiersie Lovecrafta została wycofana z uwagi na (domniemanie) rasistowskie poglądy autora. Sam Lovecraft, co oczywiste, bronić się nie mógł – a protesty jego fanów nic nie dały. Nacisk ideologiczny był zbyt duży. Z drugiej strony, autor pochwalający komunizm, czy też nazizm narażony jest na represję – i słusznie, powiedzą niektórzy. Możliwe, że będą mieli rację, ale znów należałoby sprecyzować, czym „propagowanie” takich ideologii

jest. Przykład trochę z innej działki – w świecie gier komputerowych, niektóre produkcje są ocenzurowane (głównie w Niemczech) za propagowanie ideologii nazistowskich tylko ze względu na to, że akcja opowieści rozgrywa się w trakcie II wojny światowej.

Posunąłbym się do stwierdzenia, że nie tylko literatura, ale ogólnie szeroko pojęte teksty kultury, są dziś (nie tylko, ale zwłaszcza) spięte ramami, które stoją w sprzeczności z wolnością słowa. Można dyskutować, czy słusznie czy nie – ale nawet same granice słuszności są płynne, niejednoznaczne. Najłatwiej jest pisać więc rzeczy łatwe i bezpieczne. Najłatwiej jest też takie rzeczy czytać. Takie książki sprzedają się zresztą najlepiej. Z różnych powodów – jednym z nich jest rzecz jasna dzisiejszy przesyt informacyjny – chaos – inną jest jednak pozorna swoboda głoszenia światopoglądów i ideologii, skutkująca dużą społeczną cenzurą i antagonizowaniem się skrajności. I kiedy nad tym myślę głębiej, pojawia mi się w głowie głos, że to wszystko absurd. Żyjemy w epoce absurdu, gdzie jednocześnie promowana jest rozwiązłość i wstrzemięźliwość, wolność religijna i odrzucenie religii, wolność słowa i autocenzura, czy wolność światopoglądowa i jednocześnie napiętnowanie różnych ideologii.

To absurd, w którym się gubię, otumaniony wszechobecnym zgrzytem informacyjnym, hałasem, harmiderem

– mając dostęp do każdej prawie informacji i jednocześnie czując się jak ślepiec w ciemnościach. To absurd – bo jednocześnie będąc obywatelem wolnym, czuję się zamknięty w kajdany jak nigdy wcześniej.

Absurd.

Paranoja.

Bizarro.

Jeśli jest gdzieś ucieczka od tego szaleństwa, to może nią być tylko szaleństwo właśnie. Takim gatunkiem jest dla mnie Bizarro Fiction. Gatunek ten nie jest przecież traktowany poważnie. Sam siebie poważnie nie traktuje – w Bizarro Fiction chodzi o dziwność, o groteskę i odrealnienie. Samym gatunkiem pasjonuje się naprawdę mała grupka ludzi z całego świata. Jest niemal niezauważalny na tle innych. Malutki. Nieważny. I dobrze, bo dzięki temu jest wolny – ubrane w ramy dziwności można napisać wszystko, tak jak kiedyś, w ramy science-fiction ubierało się coś, co stało w sprzeczności z PRL-em. Tyle, że science-fiction to była (i jest) poważna literatura. Bizarro Fiction nigdy taką nie będzie. A zawierając w swoich tekstach różne tezy nie muszę się z nimi zgadzać. Nie muszę być poważny. Mogę się bawić i być wolnym – tym dla mnie jest Bizarro. Jest wolnością.

Zapraszam Cię w podróż po „Dziwnych Dniach” naszego świata. Po mieszaninie gatunków, wrażeń i świat-

poglądów. Teksty, które zostały zawarte w tym zbiorze, w ciągu ostatnich kilku lat można było przeczytać w sieci, na stronie Niedobre Literki¹ – inicjatywie będącej polskim centrum Bizarro, a także w antologii tychże, „Bizarro Bazar”, czy (mam wrażenie) trochę już zapomnianej antologii “Zombiefilia”. Jedno z opowiadań, “Powtórne przyście” ukazało się właśnie w “Zombiefilii” - to stary, darmowy projekt sprzed paru lat. Opowiadania te są wolne, zwariowane i niepoważne. Ja sam, pisząc je, nie byłem przecież poważny.

Byłem wolny.

Mam szczerą nadzieję, że i Tobie pozwolą być wolnymi w tych czasach wolności i nieskrępowania. Czasach absurdu.

Michał Stonawski,
11 lipca 2018

¹ <https://niedobreliterki.wordpress.com/>

Skóra

*Adamowi,
Bo wtedy, w tramwaju, zapytał co mam na twarzy.*

– Atopowe zapalenie skóry – powiedział pan Andrzej cicho. Klepnął mnie po nagim ramieniu. Tak po męsku, z całej siły. Skrzywiłem się, ale nie chciałem płakać. Nie przy mamie, stojącej z zatroskaną miną przy kozetce.

Pan Andrzej był lekarzem, dobrym znajomym z jej czasów szkolnych. Na początku badania powiedział, że przeżyli razem niejedną przygodę. Nie zdążył sprecyzować o jaką chodziło, bo mama się wtrąciła i kazała „nie mówić o tym przy dziecku”.

– Możesz się już ubrać.

Z chęcią zeskoczyłem na podłogę. Mama cały czas patrzyła na mnie z tym samym bladym, nieudolnie próbującym mi dodać otuchy, uśmiezkiem. Patrzyła się tak nawet wtedy, kiedy pan doktor w trakcie badania zaczął

macać mnie po kroczu. Nie poczułem się przez to lepiej.

Włożyłem ubranie w milczeniu. Doktor usiadł przy biurku, mama po przeciwnej stronie, czekali na mnie. Szybko zająłem miejsce na stołku.

– Atopowe zapalenie skóry – powtórzył, tym razem już głośniej. – Nie sędzę, by w tym przypadku było to uczulenie, ale dla pewności zaleciłbym testy. Dobrze, że przychodzicie teraz, będzie można to jakoś ułagodzić.

– A wyleczyć? – zapytała mama.

Pan Andrzej oparł się na fotelu z długim, przeciągłym westchnieniem.

– Asiu, musisz zrozumieć, że nie jest to choroba do końca uleczalna. Systematyczne branie leków może ją załagodzić, na jakiś czas może zniknąć, ale... to już tak będzie. Przepiszę receptę – dodał, starając się nie patrzeć na jej twarz. – Nie ma się o co martwić, to naprawdę nic takiego. Naprawdę nic.

Wtedy, w wieku jedenastu lat nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo ta choroba wpłynie na moje życie. Pamiętam za to świetnie, że już wtedy swędziało jak diabli.

* * *

Potem było gorzej. Kiedy poszedłem do gimnazjum, nieubłagany czas wpędził mnie w wiek dojrzewania.

Spis treści

Wstęp	4
Skóra	9
Owoce wiosny	17
Druga strona medalu	24
Ono	27
Fabryka	38
Dzieciomarket	47

Michał Stonawski (ur. 1991 r. w Krakowie) – w pierwszej kolejności bibliofil, w drugiej autor beletrystyki, publicysta, krytyk literacki. Debiutował w 2010 roku opowiadaniem „Wyrok” w antologii „Horyzonty Wyobraźni 2010”. Od tego czasu opublikował blisko trzydzieści opowiadań – tak w sieci („Niedobre Literki”, Szortal.com), jak w czasopiśmie („Horror Masakra”, „Nowa Fantastyka”) czy antologiach takich jak DZIEDZICTWO MANITOU (wyd. Replika 2013), CITY2 (wyd. Forma 2011), czy OB-LICZA GROZY (wyd. Replika 2014). Tłumaczony na niemiecki i czeski. W roku 2008 podjął współpracę z portalem EnklawaNetwork.pl. Od tego czasu współpracował z wieloma serwisami związanymi popkulturą, takimi jak EFANTASTYKA (jako redaktor serwisu), QFANT (zastępca redaktora naczelnego pisma i portalu), INTERIA, czy DZIKABANDA. W latach 2012-2013 współorganizował konwent KRAKON. Między 2013 a 2014 wraz z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie współorganizował wiele eventów literackich. W latach 2013-2016 organizator i pomysłodawca Nagrody Polskiej Literatury im. Stefana Grabińskiego oraz redaktor naczelną polskagroza.pl. Razem z Krzysztofem Bilińskim prowadził audycję radiową „Misterium Grozy” poświęconą popkulturze z ukierunkowaniem na kulturę grozy, prócz tego poświęca się tworzeniu gier jako story writer w Alrauna Studio. Pomysłodawca i współautor książki „Mapa Cieni”. Redaktor naczelną lubiegroze.pl.